



Odcinek 9

Ostatni Cień, księga pierwsza: Dolina Spokoju
Copyright © by Jacek Małkowski
Wszelkie prawa zastrzeżone

www.ostatnicien.pl

[...]

Helvar pokręcił wolno głową.

- Sam nie wiem... Nie potrafię tego dobrze wyrazić... Tak, oczywiście masz rację - zgadzam się ze wszystkim, co powiedziałaś, jednak... - zamilkł na chwilę, zbierając myśli – Czuję narastające dookoła nas niebezpieczeństwo. Zdzicziali nie pojawiają się już prawie wcale w pobliżu Doliny, fakt. Jednak zwiadowcy i podróżni donoszą mi, że poza Bezpiecznymi Ziemiami, w innych Krainach, coraz częściej dochodzi do ich napadów. Nie ma już prawie wcale małych osad pomiędzy nami a sąsiednimi większymi miastami. Wszystkie zostały spalone, a mieszkańcy wymordowani.

- Dlatego właśnie rozmawialiśmy niedawno o wyjściu poza Dolinę – odparł Gellen – Stopniowym rozrastaniu się i przywracaniu cywilizacji na coraz większym obszarze. To pomoże również naszym sąsiadom.

- To są pochopne pomysły Malacara, popierane przez Zahura, bo odpowiadają jego doraźnym planom – przerwał gwałtownie Helvar – Malacara rozumiem, zawsze był porywczy i działał szybciej niż myślał. Udzieliła mu się euforia święta i przeświadczenie o naszej potędze. Zahur jednak... Jestem przekonany, że ten pomysł pomoże mu w umocnieniu władzy w jego klanie. Ekspansja dałaby zajęcie najbardziej agresywnym Domom i konkurentom. Myślę jednak, że gdy dojdzie do rzeczywistych działań, gorzko się rozczarujesz, Gellenie. Zahur jest podstępny i przebiegły, ale nie głupi.

- Więc uważasz ekspansję poza Dolinę za głupotę? – zapytał zdziwiony Gellen, patrząc na niego – Sądzisz, że to ponad nasze siły?

- Tak! – stwierdził krótko Helvar – I twierdzę tak pomimo tego, że mój klan jest tak liczny jak nigdy wcześniej i posiada więcej wojowników niż wszystkie pozostałe klany razem wzięte. A dlaczego tak uważam? Bo nie jesteśmy w stanie tworzyć Broni Przodków! Brutalna prawda jest taka, że ubywa jej z każdym rokiem, a tylko ona daje nam bezwzględną przewagę nad Zdziczałymi Ludźmi i Wielkimi Bestiami. Nie odczuwamy tego, bo do obrony przełęczy wystarcza jej niewielka część. To się jednak zmieni całkowicie z rozpoczęciem ekspansji, o której mowa. Zapasy Broni Przodków topnieją, Gellenie! Powoli, lecz nieubłaganie. Przy takiej ekspansji, jakiej chciałby Malacar i Zahur, skończą się za kilkanaście, najdalej kilkadziesiąt lat! Co wtedy?

- Moi najlepsi adepci i kilku Mistrzów pracują nieustannie nad odkryciem sekretów produkcji Broni Przodków – powiedział Gellen – Mamy nadzieję...

- Daj spokój, Gellenie – przerwał mu bezceremonialnie Helvar – Rozmawialiśmy już o tym i znasz moje zdanie. Po pierwsze – pełny dostęp do Broni Przodków dostałeś tylko ode mnie i od Malacara. Rada Sześciu pozwoliła Eydanowi przekazać ci jedynie dwa Ostrza Burzy, a i to jedynie na krótki czas. Nie zgodzili się, abyś badał technologię cieniokrycia. A Zahur wręcz wyśmiał twoją propozycję zbadania choćby jednego Pancerza.

- Mamy czas, może jeszcze zmieniają zdanie – nie ustępował Pierwszy Mistrz – A na razie...

- Na razie potwierdziło się tylko to, o czym już wspominałem – znowu przerwał mu Helvar – Do tworzenia Broni Przodków niezbędne są mechanizmy i narzędzia, wiedza i doświadczenie, których nie posiadamy. Cóż z tego, że dzięki twojej bibliotece dowiedzieliśmy się, że broń mojego klanu - Płonące Pazury – to broń „plazmowa”, cokolwiek by to znaczyło. I że wykorzystuje Technologię Przodków zwaną „mikrograwitacyjną indukcją plazmy”? Zupełnie nic nam to nie daje! Nie tylko nie możemy jej odtworzyć – nie jesteśmy nawet w stanie jej zrozumieć!

Helvar westchnął widząc upór na twarzy Pierwszego Mistrza.

- Ujmę to jeszcze inaczej... spójrz, proszę, na jeden z twoich pięknych foteli...

Wódz Płonących Pazurów wskazał Gellenowi mebel pamiętający czasy sprzed Zagłady.

- ... rama jest zrobiona z grubego drewna, giętego przemysłowym sposobem i łączonego tak, że do dziś wszystko trzyma się znakomicie. Spójrz, jak misternie zostało przy tym wyrzeźbione. Wygląda to tak realistycznie, jakby rosły na nim prawdziwe kwiaty. Drewno jest przy tym świetnie zabezpieczone jakąś połyskliwą i twardą powłoką, która chroni je i jeszcze dodaje piękna. Materiał siedziska i oparcia, owszem, nosi ślady użytkowania, nigdzie jednak nie jest przetarty. Pozostał przy tym sprężysty i wygodny.

- Na starość, jak widzę, stałeś się specem od obróbki drewna i tapirowania – stwierdził z przekąsem Gellen – Może więc sam zrobisz sobie ten fotel?

- Tapirowania? A cóż to takiego? – zdziwił się Helvar. Nigdy wcześniej nie słyszał tego słowa.

- Tak. Czytałem o tym kiedyś w jednej z ksiąg Przodków – Pierwszy Mistrz Wiedzących wydał wargi – Na wieki przez Zagładą, tapirowaniem mebli zajmował się człowiek zwany tapirem. Zabijał zwierzę, zdierał z niego skórę, przycinał ją odpowiednio, a następnie naciągał na mebel i przybijał metalowymi ćwiekami do drewna. Nazywało się to właśnie tapirowaniem.

Helvar pokręcił w zdumieniu głową.

- A po co to robiono?

- No cóż – zastanawiał się Pierwszy Mistrz. Niewiele już pamiętał z przeczytanej bardzo dawno temu księgi Przodków, ale nie chciał się do tego przyznać - Tapirowanie mebli stosowano w zamierzchłych czasach, więc był to pewnie jakiś starożytny zwyczaj. Dziwaczny i barbarzyński, przyznaję.

- Robienie ubrań i okryć dla ludzi ze skór rozumiem. Ale naciągać je na meble?! Po co? Żeby było im cieplej?! To zupełnie bez sensu. Przedziwne zwyczaje mieli Przodkowie. - skrzywił się Helvar, po czym stwierdził stanowczo – Ja bym na czymś takim nie usiadł!

Gellen skinął z powagą głową.

- Ja też nie... Pamiętaj jednak, że później meble robiono już znacznie bardziej... naukowo. I z pewnością, w bardziej cywilizowany sposób!

- O to właśnie chcę cię zapytać – podchwycił Helvar – Od lat powtarzasz, że zrobisz dla mnie taki fotel jak ten tu, ale... Przyjacielu, powiedz szczerze, czy twoja Gildia lub ktokolwiek inny w Dolinie rzeczywiście jest w stanie to zrobić? [...]

Ta powieść została wydana bez udziału wielkich, rynkowych wydawnictw – oznacza to, że wieść o niej rozchodzi się głównie dzięki pomocy ludzi, którym się spodobała i uznali ją za wartościową. Jeżeli również tak uważasz, prześlij, proszę, tę próbkę Twoim znajomym. Być może im również się spodoba.

*Dzięki pomocy osób takich jak Ty,
rynek niezależnych autorów w Polsce może się rozwijać.*

Dziękujemy za wszelką pomoc! 😊

Więcej materiałów, plików audio i cieszących oko ilustracji znajdziesz na:

www.ostatnicien.pl